

Ella Hyciek\*

**MODERNISTYCZNE UJĘCIE DOBRA I ZŁA  
W TRZECH KONCEPCJACH:  
– ANTONIEGO LANGEGO  
– TADEUSZA MICIŃSKIEGO  
– STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO**

**WPROWADZENIE DO EPOKI PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU  
– BANKRUCTWO IDEI POZYTYWIZMU  
– ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE MODERNY**

Młode pokolenie końca XIX i początku XX wieku z niepokojem patrzyło w przyszłość. W związku z postępem technicznym, wzrostem liczebności ludzi i rozwojem przemysłu poczuło zagrożenie dla indywidualności jednostki ludzkiej. W atmosferze rozczarowania do życia społecznego, filozofii pozytywizmu rodził się prąd duchowy z pesymistyczną postawą, buntem przeciw mieszczaństwu i tradycyjnej religijności. Głoszono, że kultura przeżywa kryzys i nastąpił zanik wszelkich wartości. Świadectwo na tę sytuację dało wielu twórców epoki. Zacytuję kilka znaczących wypowiedzi. Artur Górski dowodził, że bankrutują zastosowania społeczne idei pozytywizmu i trzeba szukać innych trwalszych wartości<sup>1</sup>. Władysław Orkan głosił: „nie wierzymy już nijakim bogom. Tyle zawodów było, tyle cierpień, że śmierci bywają lżejsze!”<sup>2</sup>. Wilhelm Feldman twierdził: „Wszystkie wiary zbankrutowały. Rozpadły się w gruzy świątynie Jednego Boga”<sup>3</sup>. Ta beznadziejna świadomość działała szczególnie na osobowości o silnym poczuciu etycznym. Stanisław Brzozow-

---

\* Artykuł jest elementem pracy doktorskiej Elly Hyciek UMK – Filozofia – Toruń.

<sup>1</sup> W. Feldman, *Piśmiennictwo polskie*, t. II, Lwów 1905, s. 14 i n.; K. Wyka, *Modernizm Polski*, Kraków 1977, s. 63–69.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

ski w studium *Co to jest Modernizm* pisał o rozpadnięciu się wszystkich światopoglądów. Swoje stanowisko wypowiedział również Stanisław Przybyszewski: „my późno urodzeni przestaliśmy wierzyć w prawdę”. Natomiast Antoni Lange uważał wręcz za swój obowiązek wyrazić przeżycie pokolenia i w sylwestrową noc 1900–1901 napisał w Wiedniu poemat: *Na przełomie stuleci*

„Rozpacze Faustów i jęki Werterów  
I Kordianowe ducha rozpętania.  
I manfredowskie nasłuchy poszmerów,  
W których się zaświat tajemny odsłania;  
Dusze do wątych podobne ajerów,  
Pełne rozpaczy i rozczarowania,  
Nic nie dojrzawszy na ziemi i w niebie,  
Przestały w końcu wierzyć same w siebie”<sup>4</sup>.

Nowy prąd w poglądach filozoficznych, literaturze i sztuce przełomu wieków XIX i XX zaistniał pod wieloma nazwami: modernizm, bo „nowe”, modern – nowoczesne, występujące przeciw staremu. Również jako dekadentyzm, Die Kultur der Dekadenz – schyłek, upadek; symbolizm – bo symbol jako źródło ekspresji w literaturze i sztuce; neoromantyzm – przejście duchowego dziedzictwa romantyzmu i Młoda Polska w nawiązaniu do krajów Europy: Młode Niemcy, Młoda Francja, Młoda Skandynawia. Umowną datę przyjmuje się w Polsce na lata 1890–1918, gdyż modernizm w Polsce, co podają za Kazimierzem Wyką, nie daje się ująć w jakieś bezwzględne ramy. Zdaniem autora *Modernizmu polskiego*, Młoda Polska stanowi pokolenie pełne, a modernizm to kierunek wewnątrz pokolenia. W swojej pracy posługuję się terminem „modernizm”, który, jak zaznaczali jego reprezentanci, istniał w świadomości twórców tego kierunku, gdyż w nim mieściły się podstawy filozoficzne, osobowość, artyzm – indywidualna liryka i symbolizm. K. Wyka wyodrębnił dwie formacje. Pierwsza obejmowała twórców urodzonych w dziesięcioleciu 1860–1870 a debiutujących w latach 1890–1900: Jan Kasprówicz, Jan Gwałbert Pawlikowski, Zenon Przesmycki-Miriam, Antoni LANGE, Andrzej Niemojewski, Franciszek Nowicki, Kazimierz Tetmajer, Jan Lemański, Wilhelm Feldman, Stanisław PRZYBYSZEWSKI, Artur Górski. Druga to pisarze urodzeni w latach 1871–1878: Wacław Berent, Tadeusz Berent, Tadeusz MICIŃSKI, Karol Irzykowski, Jerzy Żuławski, Tadeusz Boy-Żeleński, Władysław Orkan, Jan August Kisielewski, Stanisław Korab-Brzozowski, Bolesław Leśmian, Leopold Staff, Włodzi-

<sup>4</sup> A. Lange, *Rozmyślenia*, Kraków 1906, s. 97–98.

mierz Perzyński i Stanisław Brzozowski<sup>5</sup>. Termin Młoda Polska zawdzięczany był inicjatywie Artura Górskiego, który napisał cykl artykułów *Młoda Polska* dla krakowskiego „Życia” w 1898 r. Jednak za punkt szczytowy przyjmuje się *Confiteor* Przybyszewskiego z 1899 roku, w którym ogłosił program z prowokacyjnymi hasłami „sztuka dla sztuki” i koncepcją „nagiej duszy”. Manifest zawierał obietnice dążenia do prawdy filozoficznej i moralnej. Jednocześnie był zapowiedzią nowej sztuki obywatelskiej się bez tradycyjnych wzorców kulturowych i zapatrzonej we własne nadrzędne idee kultury pochodzące z inspiracji ogólnoeuropejskiej. Przybyszewski w *Confiteor* wyznał swoją filozofię sztuki: „Sztuka jest odtworzeniem tego, co jest wiecznym, niezależnym od wszelkich zmian lub przypadkowości, niezawisłym ani od czasu, ani od przestrzeni, a więc: odtworzeniem istności tj. duszy. Sztuka jest zatem odtworzeniem życia duszy we wszystkich jej przejawach, niezależnie od tego, czy są dobre lub złe, brzydkie lub piękne. Sztuka wczorajsza była na usługach tak zwanej moralności. Sztuka w naszym pojęciu nie zna przypadkowego rozklasyfikowania objawów duszy na dobre lub złe, nie zna żadnych zasad moralnych czy społecznych. Artysta odtwarza zatem życie duszy we wszystkich przejawach, nic go nie obchodzą prawa społeczne, ani etyczne, nie zna przypadkowych odgraniczeń, nazw i formułek. Artysta stoi ponad życiem, ponad światem, jest Panem Panów, nie kielznany żadnym prawem, nie ograniczany żadną siłą ludzką. Artysta był pierwszym prorokiem [...] ipse philosophus, daemon, Deus et omnia – sam filozof, szatan, Bóg i wszystko. To jest nasze wyznanie wiary”<sup>6</sup>.

### WPLYW FILOZOFII ZACHODU

- schopenhaueryzm
- nietzscheanizm
- bergsonizm

Założenia światopoglądowe i artystyczne modernistów ukształtowały się pod wpływem różnorodnych inspiracji. Poglądy filozoficzne Fryderyka Nietzschego (1844–1900), nawołujące do „przewartościowania wszystkich wartości” z teorią „nadczołowieka” sytuowały indywidualną jednostkę poza dobrem i złem z „wolą mocy” i duchową wolnością. [...] „Nie ma Nikogo kto rozkazu-

<sup>5</sup> K. Wyka, *Młoda Polska*, Warszawa 1977, s. 58.

<sup>6</sup> S. Przybyszewski, *Confiteor*, [w:] *Wybór pism*, oprac. R. Taborski, Wrocław 1966, s. 142–145.

je, Nikogo kto słucha. Tam gdzie człowiek dochodzi do przekonania, że trzeba mu rozkazywać, staje się „wierzący”<sup>7</sup>. Nietzscheański postulat estetyzacji kultury otworzył nieskończony horyzont ludzkich możliwości. Przyznawał sztuce autonomię jako procesowi kreacji i wartościowania, a ponadto uznawał instynkt jako kategorię spotęgowanego życia. Moderniści znaleźli w tym uzasadnienie do transcendowania (przekraczania) aktualnego kształtu siebie poprzez wędrówkę do własnej jaźni, aby stworzyć nową sztukę i kulturę. Również idee Artura Schopenhauera (1788–1860) znalazły szeroki oddźwięk wśród artystów i teoretyków sztuki. Filozof dowodził kompletnej bezsensowności życia. Uważał, że siłą, która pcha nas do wypełniania życiowych powinności jest bezmyślny popęd biologiczny – „wola życia”. Dążąc do realizacji pragnień i ambicji nigdy nie będziemy szczęśliwi w życiu, bo zawsze będziemy czuć metafizyczną pustkę. Świat jest zły, a człowiek żyjąc na nim musi nieustannie walczyć z przeciwnościami losu. Choć życie jest pasmem cierpień, to jednak jest jedyną rzeczą jaką posiadamy i dlatego filozof proponuje modernistycznym twórcom dwie drogi, które pozwalają wyzwolić się z cierpienia. Jedna to Nirwana (termin zaczerpnięty z filozofii staroindyjskiej) – oznacza stan między śmiercią a życiem. Pozwala wyzbyć się wszystkich pragnień, zaciera granice między istnieniem a niebytem. Ponieważ zwykły śmiertelnik rzadko może doświadczyć nirwany, więc pozostaje droga tworzenia Piękna przez artystów, których Schopenhauer nazywa kapłanami jedynej prawdziwej religii uśmierzającej ból istnienia. Ta religia piękna doskonale współgrała z modernistycznymi koncepcjami sztuki, była jedną z podstaw dekadenceńskiego stosunku do rzeczywistości i życia jako marnego bezsensu<sup>8</sup>. Pokolenie przełomu wieków chętnie korzystało z filozofii Henriego Bergsona (1859–1941), która proponowała ewolucję twórczą z intuicją jako najlepszym środkiem poznania, gdyż pozwala wychwycić prawdziwą – nie rozumową wiedzę i tajemniczą „elan vitale” siłę twórczą daną człowiekowi. Pod wpływem tych filozofii moderniści wyznaczyli własną aksjologiczną celowość budując nowe kategorie: „człowiek wolny” i „nowe życie”. Bo życie stanowi dwójrytm – „opadanie w materię i wznoszenie się w formy obdarzone wrażliwością psychiczną”<sup>9</sup>. Natomiast

<sup>7</sup> F. Nietzsche, *Koncepcja życia i woli mocy*, tłum. K. Krzemieniowa, [w:] Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Warszawa 1976, s. 180–188.

<sup>8</sup> A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1994, s. 30–33 i n.

<sup>9</sup> H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, przeł. F. Znaniński, Warszawa 1957, s. 23 i n. Zob. Wł. Tyburski, A. Wachowiak, R. Wiśniewski, *Historia filozofii i etyki*, Toruń 2002, s. 491–511.

artysta jest „wewnętrzzną potęgą, z jaką stan duszy odtwarza, poza tym jest kosmiczną i metafizyczną siłą, przez jaką absolut i wieczność się przejawia. Jego sztuka jest świadectwem buntu wobec świata zastanego, próbą dotarcia do wartości, ujawnia prawdę złych i dobrych mocy”<sup>10</sup>.

#### AMBIWALENCJE UCZUCIOWO-ETYCZNE

- opozycyjność ja i nie-ja Langego
- regres i odrodzenie Micińskiego
- anarchizm Przybyszewskiego

Modernistyczny zanik wszelkich wartości ujawnił A. Lange w skargach swoich bohaterów w kompozycji poetyckiej *Rozmyślania*: [...] „I rozpadły się w nicłość ludzkość i nauka, natura i życie, prawda i obowiązek, i wartość wszystkich rozkoszy [...] i sam siebie zacząłem zatracać”<sup>11</sup>. A. Lange (1861–1929) – warszawianin. Studiował przyrodoznawstwo w Warszawie, a w Paryżu filozofię i literaturoznawstwo. Znał wiele języków więc tłumaczył filozofów i poetów świata, nawet z sanskrytu. Jego *Studia z literatury francuskiej* (Lwów 1898) oraz *Studia i wrażenia* (Warszawa 1900) a także *Rozmyślania* odegrały istotną rolę w filozofii epoki. Uprawiał fantastykę naukową, interesowała go wiedza tajemna, pisał o kosmogonii indyjskiej, teorii reinkarnacji. St. Brzozowski, autor *Legendy Młodej Polski*, uznał go za jeden z najciekawszych umysłów pokolenia. Choć żył w czasach, na które przypadło kilka epok literackich: zmierzch pozytywizmu, triumf i upadek Młodej Polski, euforia niepodległego państwa i rozczerowanie sytuacją lat trzydziestych, to został szybko zapomniany. Uważał, że natura człowieka została wyposażona w dążenie do dobra, jak i w popęd agresji, niszczenia i czynienia zła. Rozróżnia w jednostce ludzkiej: człowieka zewnętrznego, który jest wiecznym ludożercą i zasadniczo nie różni się od zwierzęcia, oraz człowieka wewnętrznego, który mieszka w ciele materialnym – to duch nieśmiertelny, jaźń wewnętrzna, która jest rzeczywistym człowiekiem. „Jestem ja i nie-ja. Męczarnia moja, że nie mogę pogodzić sprzeczności: że nie mam granicy własnej; że nieustannie burzę com zbudowałam, rozwalam ołtarze bogów, których czciłem – i że zabijam wszystko com ukochałam!”<sup>12</sup>. Choć uważał, że „pejzaże duszy” rodzą zło z głębi „ja” i tylko na

<sup>10</sup> S. Przybyszewski, *Wybór pism*, dz.cyt., s. 143.

<sup>11</sup> A. Lange, *Poezje*, cz. II, Kraków 1899, s. 216; tenże, *Rozmyślania*, Warszawa 1977, s. 166.

<sup>12</sup> A. Lange, *W czwartym wymiarze*, Kraków 2003, s. 69. (Cytat zawiera pisownię autora).

pozór odsłaniają tajemnicę, to uznał je za symbole najgłębszych pokładów psychiki, gdzie może dojść do pogodzenia człowieka z samym sobą. Bo trzeba zanurzyć się w nieznanym świecie nieświadomego, aby zrozumieć własny, który nas otacza. Poeta czuł w sobie rozdwojenie człowieka i artysty. Uznawał nieskrępowanie artysty normami moralnymi, ale jednocześnie wyrażał aprobatę dla pewnych zasad postępowania wynikających z szacunku dla życia, miłości ojczyzny. Zdawał sobie sprawę z tego, że ludzka twórczość jest ograniczona i nie może wyjść poza naturę i społeczeństwo. Twierdził, że artysta mimo ogromnej swobody jest jednak dzieckiem swojego pokolenia i czasu. Dlatego jego ideałem powinno być połączenie sztuki z naturą. Był przekonany o tym, że człowiek w nieustannej walce z naturą może żyć w nienawiści do niej, ale też znaleźć do niej drogę do powtórnej jedności. Uważał, że źródłem wszelkiego zła na świecie jest egoizm, a podstawą egoizmu żądza posiadania. Dążność do gromadzenia bogactw za wszelką cenę wyzwała w człowieku skłonności do oszustwa, wyzysku, a nawet gotowość do zbrodni. Jak mówi Solarianka Damajanti: „Wy ludzie jesteście drapieżni, siła u was idzie przed prawem. Wy się mordujecie nawzajem, walczyście ze sobą o rzeczy nędzne i marne, a namiętność popycha was w stronę piekła”<sup>13</sup>. W sercach ludzkich diabeł wije swoje gniazda, więc z wnętrza wszystko złe pochodzi: złe myśli, chciwość, agresja, zazdrość, przemoc, kradzieże, obelgi, pycha, zabójstwa. Temat zła, szatana, piekła i rozdwojenia osobowości ukazał w utworach *Mitologia; Widłak; Zbrodnia*. „Burza jest moim wieczystym żywiołem. Ale to burza niewidzialna ducha. Coś mię wzywa, coś mnie woła Z niewidzialnych kresów bytu: Głos piekiel to czy anioła?”<sup>14</sup>. Refleksjonista A. Lange choć żywił modernistyczne przekonanie, że zło jest nieodłączne od ludzkiego bytu, przyroda okrutna, a życie napełnione cierpieniem, to nosił w sobie utajoną wiarę w usunięcie tego zła i stworzenie dobra. Akcentował potrzebę przemiany psychologicznej człowieka i do tego posłużył się literackim medium zwanym *Mirandą*. Mocą wyobraźni stworzył pierwiastek *Nirvidium*, który wyzwalał człowieka z cielesności ziemskiej i zmieniał jego naturę, bo bez niej nie może dokonać się przemiana społeczeństwa. W tym celu powołał do życia „Rzeczpospolitą Słoneczną”, w której ludzie są doskonali, wyzwoleni z cielesności i egoizmu, gdzie nie ma cierpienia, nędzy i okrucieństwa. Solarianie to du-

<sup>13</sup> A. Lange, *Miranda*, Warszawa 1987, s. 96 i n.

<sup>14</sup> A. Lange, *Rozmyślania, Akteon, Z księgi Bogów*, wstęp J. Poradecy, Warszawa 1979, s. 180.

chove astrale, które stanęły ponad prawami natury, opanowały konieczność i usunęły z życia przypadek. Chociaż Lange nie deklarował przynależności do określonego kierunku, to uważał monizm i ewolucję za dwie zasady filozofii współczesnej. Wyjaśniał, że rozwój bytu polega na ciągłym przetwarzaniu ducha w materię i materii w ducha, a w ostateczności cały świat przetrworzy się w istoty duchowe i boskie pełne dobroci. Bo rzeczywistość empiryczna jest bytem pozornym, który przesłania świat prawdziwy absolutny.

Tadeusz Teodor Miciński urodził się w Łodzi. Żył w latach 1873–1918. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a później (1895–1896) w Lipsku i Berlinie, gdzie przy okazji lektury monografii postaci diabła *Geschichte des Teufels*, dzieła Gustawa Roskoffa spotkał S. Przybyszewskiego. Pod wpływem filozofa Wilhelma Wundta prowadził studia badawcze dotyczące prabytu i odnowy duszy ludzkiej. Podróże po Półwyspie Iberyjskim stawały się źródłem inspiracji w poszukiwaniach „nowego życia”. W obliczu kryzysu oficjalnych form kultury końca wieku przyjął postawę pisarza terapeuty podejmującego trud kreowania mitów, w obrębie których współczesny człowiek mógł odnaleźć własną tożsamość. Pragnął zmiany mentalności indywidualnej i zbiorowej. Proponował w swoich utworach wzorce odrodzenia z konstrukcją „nowego człowieka”. Światopoglądowe implikacje twórczości można prześledzić na trzech przenikających się płaszczyznach: projekcja życia indywidualnego, narodowego i społecznego; poszukiwania religijne i krytyka polskich form religijności, oraz charakterystyka człowieka przekształcającego współczesną kulturę z transcendencją aksjologiczno-poznawczą polegającą na coraz pełniejszym rozumieniu własnego „ja” poprzez twórcze poszukiwanie prawd bytu w głębiach duszy. Postacią symbolizującą wielorakość niepokojów współczesnych, a także połączenie przeciwieństw jest Xiądz Faust „Istotny wojownik Myśli [...] – jest to demon, który postanowił być Wyzwolenia ludzkości kapłanem. Wszystko widział, przeżył, przemyślał: obłok myśli na Zachodzie Europy, tonący jeszcze w dialektyce Bergsona; srebrne, ale obłąkane od mroku wierzchołki gór Zarathustry; wielkie myśli o radioaktywności; siłę techniczną aeroplanów i łodzi podmorskich; doświadczenia okultystów...”<sup>15</sup> Faust Micińskiego to bohater, który znalazł się

<sup>15</sup> T. Miciński, *Xiądz Faust*, Kraków 1913, s. 230–232. Twórczość T. Micińskiego lat 1895–1904 z przewagą poezji i poematów prozą ujawnia postawę poety-wizjonera, gł. dzieło-tom poezji *W mroku gwiazd* (1902); 1905–1913 z dominantą twórczości dramatycznej m.in. *Książę Potiomkin* (1906), *W mrokach złotego pałacu, czyli Bazylissa Teofanu* (1909) i prozatorskiej powieści *Nietota. Księga Tajemna Tatr* (1910), oraz *Xiądz Faust* (1913). W latach

na etycznym rozdrożu, bo zło rozsiane jest w całym jego życiu i przybiera różne formy. Więc rzuca wyzwanie oficjalnym normom kultury, w której nie czuje się zakorzeniony. Dąży do przewartościowania wiedzy o człowieku w aspektach: poznawczym i aksjologicznym. Uważa, że nie można przyjąć jakiegoś gotowego systemu norm czy wartości, lecz należy dążyć do praktycznego pogodzenia wartości sprzecznych np. dobra i zła w jednym człowieku, który swoją aktywność czerpie z przeżywania jedności przeciwieństw. Przydatna okazuje się „Jaźń najgłębsza”, która zdaniem Micińskiego jest „głębią centrów twórczych” – zwornikiem boskiego i ludzkiego w twórczości artystycznej. W niej kryje się prawda dla poszukiwacza absolutu. „W górach olbrzymich Jaźni płonie ogień zmartwychwstania. Zanurzymy w nich pochodnie „będziemy jako bogowie”<sup>16</sup>. Jaźń jest pozbawionym opatrnościowej troski absolutem moralnym w człowieku. A poznanie własnej jaźni poprzez lucyferyczny bunt, zdaniem Micińskiego, oznaczało syntezę autorytarnej mocy i humanistycznej mądrości, bo życie człowieka jest „dwójrytmem” – ciągłym opadaniem w materię, a także wznoszeniem się w coraz pełniej ukształtowane formy obdarzone wrażliwością psychiczną<sup>17</sup>. Dla człowieka-jaźni starał się Miciński znaleźć uzasadnienie w filozofii i psychologii (Bergson, James, Schopenhauer) oraz w koncepcjach mistycznych i spirytualistycznych. W swoim programie doskonalenia jednostki ostrzegał przed izolacją od życia społecznego i przed mistyką kontemplacyjną, która może doprowadzić do dewocji. Postulat „nowego życia” z doskonaleniem wewnętrznym starał się uzupełnić projektami pracy dla społeczeństwa. Pisarz próbował w ten sposób wykroczyć poza alternatywę pesymizmu czy utopii. Przeciwstawiał intelektowi intuicję, która jego zdaniem była drogą do absolutnych wartości, wyższych ponad cele materialne. Intuicje konkretyzują się w formach wynaturzonych, a deformacje przenikają się, relatywizują i neutralizują opozycje: materia – duch, dysonans – harmonia, miłość – nienawiść, dobro – zło... U Micińskiego twórca-poeta jest badaczem „mare tenebrarum”, który pragnie przekazać najbardziej koszmarną prawdę o rzeczywistości aż do dna wewnętrznych piekieł. Tylko po zdobyciu lucyferycznej wiedzy można wnieść się w sferę wolnej kreacji, doznać twórczej pełni i na nowo się odrodzić. „Ja buntowniczy nadgwiezdnych miast

---

1914–1918 pisarza wizjonera zastępuje ideolog, wychowawca narodu – głównie publicystyka i wiersze „w służbie sprawy polskiej”.

<sup>16</sup> T. Miciński, *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906, s. 155 i n.

<sup>17</sup> Por. H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, przeł. F. Znaniecki, Warszawa 1957, s. 23. Zob. E. Hyciek, *Przy Studni Filozofów*, Bydgoszcz 2005, s. 41, 47, 180, 226, 275.



szycie z rozpacz gasnących gwiazd. Księżyc i chmury – i ja – Twórca wolny! Jam rozwulkanił te góry w przedwieku, [...] Teraz mój los widzę – ten, że jestem bóg! Prawdę mówiłeś do mnie Luciferze!”<sup>18</sup>. „Nikt nie zna duszy własnej. Znamy tylko jej pozory. Prawda jest głębiej, straszniej ukryta. I dusza nasza jak kolos Rodyjski, stoi między łądem Boga a wyspą szatana”<sup>19</sup>. Według Micińskiego zło tkwi we wnętrzu człowieka. Wyrażał to w swoich przekonaniach światopoglądowych i filozoficznych określanych jako „lucyferyzm chrystusowy”. Jego utwory stanowią mieszanekę fascynujących mitologii i dualistycznego pojmowania świata jako obszaru nieustannej walki z koncepcją Boga i Szatana. Pierwszy uosabia statyczność i chłód, jest daleko od człowieka, który jest mu obojętny. Drugi, to upadły anioł, który wprowadza element dynamiczny i jest duchowo bliski człowiekowi-artyste. Szatan postać modna w modernizmie, u Micińskiego jest wolny ale samotny, to indywidualność wyłamująca się z religijnego schematu. Lucyferyzm, czyli doświadczanie zła, pasję poznania bez ograniczeń i moralnej cenzury zespała poeta w różnych wersjach z chrystusową postawą ofiary i miłości. Dla niego jako patrioty romantyzm polski zawierał wciąż żywe ideały i wzorce z etycznym herosem-Polakiem. Miciński nie odwoływał się do kanonów etyki normatywnej i nie dopasowywał egzystencji człowieka do zasad moralnych, lecz dążył do połączenia sprzeczności: indywidualizmu i uczestnictwa w życiu społecznym, idealizmu i pragmatyzmu, wiedzy i wiary. Metafizyczna antynomia Lucyfera i Chrystusa przybierała opozycyjne postawy: cyniczną, uznającą społeczeństwo za przedmiot wyzysku i manipulacji – charakterystyczną dla kulturowego kryzysu jak np. rewolucja 1905 roku, oraz idealistyczną z wiarą w realizację wartości niesamolubnych – dobra wspólnego narodu. Takie skrajności jak cyniczny konformizm i idealizm zostają u Micińskiego przewyżnione w postawie romantycznego pragmatyka, który wszelkie sytuacje graniczne uważa za antynomie ja i nie-ja wymagające wyjścia poza tradycyjne reguły etyczne. Przykładów takich dostarcza poeta prawie w każdym utworze, chociażby postaci Hapuna – *Noc rabinowa*, Lucyfera – *Niedokonany*, Wilhelma – *Kniaź Potiomkin*, Wielkiego Kofty – *Wita*, Oleśnickiego z powieści *Nietota*. W tomie poezji *W mroku gwiazd* (1902) Lucyfer jest symbolem cierpiącego człowieka pełnego sprzeczności, ponieważ nie potrafi pokonać przeciwności. Nie jest apoteozą zła, które zagraża światu. Jest wolnym artystą, ale tkwi w pustce, któ-

<sup>18</sup> T. Miciński, *Wybór poezji*, oprac. W. Gutowski, Kraków 1999, s. 205.

<sup>19</sup> Tenże, *Dęby czarnobylskie*, Warszawa 1911, s. 197.

rą chce wypełnić nowymi wartościami, bo zło jest czynnikiem również pozytywnym jak dobro. Zło jest komplementarnym elementem wobec dobra. Energia twórcza tryska ze zderzenia dwóch antagonistycznych sił i jednocześnie je w sobie łączy. Cień i blask, dobro i zło muszą współżyć ze sobą jak noc i dzień. To „cień” i jasna strona ludzkiej osobowości poszukujące integracji w „zamku duszy” człowieka. Syntezę obu postaw przedstawił w antylogii formuły księdza Fausta *Christus versus Luciferus*. Temat mitycznego zjednoczenia dwóch archetypów dobra i zła – Chrystusa z Lucyferem to symbol odrodzenia i powrotu do życia nowego poprzez regres i pozorną śmierć. Biografię księdza Fausta, jak i innych bohaterów twórczości Micińskiego wypełnia poszukiwanie sensu życia ukonstytuowane przeżyciem przeciwieństw: niszczenia i tworzenia, upadku i wzlotu. Bo przecież w tragiczności istnienia kryje się szansa przemiany, pełnej transformacji życia poprzez poznanie samego siebie, co oznacza dojrzałe zadowolenie w świecie. Rachunek sumienia księdza ujawnia największe zło nabyte po trzęsieniu ziemi w Mesynie: okrucieństwo, pedofilię, perwersje seksualne, nekrofilję. Zdaniem poety-filozofa w duszy i w sercu każdego człowieka współistnieją wewnętrzne antagonizmy. „Spójrz w Twoją duszę – jest w niej światło i ciemność, otchłań i gwiazdy, zwierzę na czterech nogach i Cherubin z skrzydłami – wszystko to zowie się w tobie – Człowiek”<sup>20</sup>.

„Sztuka nie zna praw ani granic, jest odbiciem absolutu i nagiej duszy. Poza moim osobistym „kulturalnym” i „ucywilizowanym ja” [...] tkwi we mnie człowiek-zwierze... jaskiniowiec”<sup>21</sup>. Tak pisał Stanisław Przybyszewski w książce *Moi współcześni* (cz. I: *Wśród obcych*, cz. II: *Wśród swoich*). Proponował nowe spojrzenie na człowieka-artystę, któremu ludzkość zawdzięcza kulturę i cywilizację. Dlatego społeczeństwo nie ma prawa narzucać artyście swoich celów i wymagań. Wyeksponował rolę artysty jako jedyne źródła autentycznych wartości. Głównym motywem jego twórczości stał się konflikt irracjonalnej płci z prawem moralnym i sumieniem. Żył w latach 1868–1927. Urodził się na Kujawach. Studiował medycynę w Berlinie. Działał w środowisku europejskiej bohemy, głównie w Berlinie i Norwegii oraz w Krakowie jako red. czasopisma kulturalnego „Życie” (1898–1900) i czołowy programotwórca Młodej Polski. Zafascynowany był fenomenem zła. „Upojenie zbrodnią, potworność czynów, płciowa ekstaza i delirium pod osłoną nocy pociągały ludzkość od zarania dzie-

<sup>20</sup> Tenże, *W mrokach złotego pałacu czyli Bazylissa Teofanu*, Kraków 1909, s. 83.

<sup>21</sup> S. Przybyszewski, *Moi współcześni*, cz. I: *Wśród obcych*, Warszawa 1930, s. 27, (cz. II: *Wśród swoich*). Por. Christian Medardus Manteuffel, *Stanisław Przybyszewski i jego „spaleni poeci”*. *Stanisław Przybyszewski i jego niemiecka bohema*, „Przegląd Powszechny”, 2 (1026) 207.

jów – bo człowiek wtedy w cierpieniu i bólu wylaniał się sam z siebie, ale zapominał też o tym, że żyje i że żyć musi; a wszystko to, aby zjednać sobie Boga zła zwanego antychrystem. Od zawsze mężczyznę czy kobietę mężczy jakiegoś krwiożercze pragnienie niszczenia i mordowania”. W *Homo Sapiens* wyznaje: „Nie jestem człowiekiem, jestem nadczłowiekiem... Bo tak chce przeznaczenie. Bo ja to muszę. Bo moje instynkta tego chcą. Bo ja nie jestem sobą. Jestem zbrodnicą, szatańską naturą. Jestem naturą, niszczyć i tworzyć życie. Ja nie jestem samym tylko ja – jestem i tobą i nim – bogiem, światłem, naturą. Czy błyskawica wie dlaczego zabija?<sup>22</sup> Cóż my wiemy o demonie w nas, który żyje w wieczystej nocy naszej jaźni, [...] skąd to wszystko pochodzi? Czy wie morderca z pobudek seksualnych, dlaczego jędrne ciało dziewczynki wabi go do mordu? Czy szalenie wie, dlaczego szaleje?<sup>23</sup> Przybyszewski kreował siebie na demona, pragnął aby widziano w nim ludzkie wcielenie szatana, który prowadzi siebie do samozniszczenia. Eksperymentował na własnej psychice, a swoich literackich bohaterów wyposażał we wszelkie dewiacje, patologie, perwersje. „To co czynię, czynię tylko w tym celu, aby niszczyć życie...” woła Hartman w *Dzieciach szatana*. Eryk Falk w *Homo Sapiens* wyzbyty poczucia moralnego mówi: „jestem nadczłowiek okrutny, bezsumienny... Jestem naturą, nie mam sumienia, bo ona go nie ma ...”<sup>24</sup>. Z penetracji własnej psychiki rodziły się refleksje nad istotą zła wiodące do fascynacji szatanem, który staje się wieloznacznym bohaterem niszczącym świat symboli uniwersalnych. Artysta jest duchowym obieżyświatem „Certains” z prawem bycia poza dobrem i złem. „Ja jestem ja. Ja wielka synteza Chrystusa i Szatana, który sam siebie prowadzę na górę Oliwną i wodzę na pokuszenie”<sup>25</sup>. Artysta to kreator i medium, który potrafi żyć w rozmaitych bytowaniach: być zbrodniarzem i jednocześnie świętym, bo w jego duszy rozgrywają się nieustanne konflikty, walka i rozterki. Twórcza indywidualność to bóg jaźni, który niszczy zastany porządek nie patrząc na użyteczność społeczną i etyczną wartość. Bo „Sztuka to wybuch wulkanicznych sił, odwieczne zapasy Jakuba z aniołem, sztuka to zwarta pieść, co podwoje nieba rozbija i piekło porusza, to krzyk co zgłębia całą przyrodę – orkan bólu w piersiach olbrzyma, co chciał słońce z nieba zerwać, a słońce go zabija”<sup>26</sup>. W powieściach Przybyszewskiego anarchizm

<sup>22</sup> S. Przybyszewski, *Homo Sapiens. Po drodze*, Lwów 1901, s. 157.

<sup>23</sup> Tenże, *Zur Psychologie des Individuums*, t. I, Berlin 1892, s. 23–29.

<sup>24</sup> Tenże, *Homo Sapiens*, dz.cyt., s. 157 i n. Zob. tenże, *Dzieci szatana*, Warszawa 1927, s. 63.

<sup>25</sup> Tenże, *Requiem aeternam. Totenmesse*, wyd. dwujęzyczne, Inowrocław 1990, s. 20–21.

<sup>26</sup> Tenże, *Na drogach duszy*, Kraków 1902, s. 97.

metafizyczny i społeczny rośnie do kosmicznych rozmiarów. Synowie ziemi i dzieci szatana niszczą i mordują dla samej rozkoszy, nie wystarcza im żadna forma filozoficznego i literackiego niszczytelstwa. Zrozpaczeni i wściekli popkpiwają z wszystkiego, w bezgranicznej wolności czują satysfakcję z gry złych instynktów – chcą zniszczyć ludzi, siebie i cały świat. Według Przybyszewskiego „Bóg jest sprawcą zła, stworzył człowieka i skazał go na cierpienie. A człowiek urósł do wysokości chciwego, zazdrosnego Mściciela-Boga-Szatana”<sup>27</sup>. Szatan jest bardziej twórczy od Boga, silniejszy w swoim działaniu kreującym i destrukcyjnym niż Bóg obrońca utrwalonego ładu, który jako uosobienie dobra nie ma racji istnienia. Do takich wniosków uprawniały go zapewne wyniki jego 30-letnich badań nad demonologią. Uważał, że to człowiek stworzył wolę i odpowiedzialność – oparł na nich swoje moralne i społeczne zasady. Jego zdaniem mózg posiada logikę, zasady, granice i personifikuje głos obowiązku wobec społeczeństwa. Schematyczny mózg rozdzielił „Jednię” na Boga i Szatana, ciemność i światło, dobro i zło. Był nią Bóg biblijny bardziej zły i mściwy niż dobrotliwy. O tym jak zrodził się mózg i dusza opisuje w dziele *Requiem aeternam*. Pisarz twierdził, że miernikiem wartości nie mogą być obiektywne kryteria moralne, które narzuca znawca-autorytet lub wydzielona populacja znawców, bo mierniki ocen tkwią w „nagiej duszy”, czyli warstwie przeżyć – w psychicznej energii. W czterech dramatach: *Dla szczęścia*, *Złote runo*, *Goście*, *Matka* (1900–0902) Przybyszewski-moralista porusza problem sumienia i niezawinionej winy, która jednak za przekroczenie „ukrytego porządku” musi przynieść karę. Bo przecież, jak stwierdza Przybyszewski, nie można budować własnego szczęścia na cierpieniu innych. Dobra i zła nie można zdefiniować, ale widać objawy życia i dla tych powodów mózg je wartościuje, a ludzie nazywają dobrymi lub złymi. Moim zdaniem Przybyszewski poprzez literacką destrukcję podstawowych wartości usiłował rozszerzyć perspektywę poznawczą o człowieku i ująć artystycznie pełnię bytu. Było to pragnienie ogarnięcia ludzkiego życia w całej jego jedni: Nieba – Piekła, Zbrodni – Cnoty, Grzechu i straszliwych mąk Kary. Ukazał zagubioną duszę ludzką z cierpieniem istnienia, tęsknotą za błyskiem mocy twórczej, pożądaniem mistycznej jedności kobieta-mężczyzna i niemożliwością spełnienia. Zmagające się wiecznie w człowieku sacrum i profanum<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Tenże, *Synowie ziemi*, Lwów 1904, s. 22.

<sup>28</sup> G. Matuszek, *Der Geniale Pole? Niemcy o Stanisławie Przybyszewskim (1892–1992)*, Kraków 1996, s. 200–201. Por. S. Przybyszewski, *Moi współcześni*, t. I: *Wśród obcych*, wstęp J. Wilhelmi, Warszawa 1930, s. 230.

**MODERNISTYCZNE UJĘCIE DOBRA I ZŁA  
W TRZECH KONCEPCJACH:**

- Antoniego Langego
- Tadeusza Micińskiego
- Stanisława Przybyszewskiego

**PODSUMOWANIE**

Reprezentatywni przedstawiciele polskiego modernizmu: Antoni Lange, Tadeusz Miciński, Stanisław Przybyszewski asymilowali dla własnych potrzeb różne filozofie, w tym Indii z nirwaną i reinkarnacją. Poszukując sensu istnienia, prawdy o świecie i człowieku preferowali własną hierarchię wartości. Uznali sztukę jako twórczość artysty wywodzącą się z nieświadomych głębin psyche za wartość najwyższą, a indywidualną duszę za skarbnicę tych wartości. Ukazując konflikt człowieka z losem prowadzili lucyferyczną grę z życiem, ze światem, a zło traktowali jako impuls do samokreacji człowieka pełnego. Artyści przyznawali prawo wolności działania i swobodę indywidualnego przejawiania ekspresji duszy.

**Przybyszewski** sytuował artystę ponad dobrem i złem. Nienawidził warunków życia społecznego i mieszczańskiej moralności. Podważył wiarę w wszelką utopię społeczną. W 1918 r. walczył o polskość Gdańska – stał się społecznikiem. **Lange** uważał, że artysta nie może wyjść poza społeczeństwo i naturę. Stworzył utopijny ideał Słońcogród bez egoizmu, cierpienia i zła – społeczność duchową astrali. **Miciński** chciał autorytet sztuki połączyć z programem przemian społecznych, moralnych i patriotycznych. Wykreował miasto-ogród materialnej i duchowej przemiany z wzorcem „nowego człowieka” – dążył do praktycznego pogodzenia wartości sprzecznych jak dobro i zło.

Choć żaden z nich nie stworzył uporządkowanej syntezy filozoficznej, która by odpowiedziała na pytania metafizyczne, to jednak precyzowali wskazówki etyczne do pełnego przewartościowania wiedzy o człowieku i świecie. Budowali teorie poznania, koncepcje estetyczne oparte na indywidualnej moralności. Stali się symbolem oryginalnego, im tylko właściwego stylu myślenia, pisania, czy filozofowania. Marzyli o dziele totalnym „opus magnum”, które byłoby sumą wiedzy, wartości, doświadczeń i przemyśleń epoki – dzieła syntezy w aspekcie poznawczym i aksjologicznym. Wyraził to A. Lange w eseju *Modernizm*, „Tygodnik Ilustrowany” 1890.

„Modernizm chce dzieła, które by się stało uniwersalnym, w którym zawarto by przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, które by było architekturą, malarstwem, muzyką i poezją, epopeją, liryką i dramatem; które by połączyło Biblię i Zendawestę, Iliadę i Boską Komedie, historię don Juana i don Kichota, Fausta i Hamleta, Legendę wieków, komedię ludzką i historię Rougon-Mo-cartów; w którym by się zlały sacra profanis; które by było naraz religią i ko-smogonią, filozofią i psychologią, socjologią i techniką, matematyką, mistyką i poezją, analizą i syntezą; które by było nie tylko kopią natury, ale naturą samą; które by tak się z nią zlało, żeby nikły granice sztuki i natury”.

## SUMMARY

### MODERNISTIC PRESENTATION OF GOOD AND EVIL IN THREE CONCEPTS OF:

- Antoni Lange
- Tadeusz Miciński
- Stanisław Przybyszewski

Most prominent representatives of Polish modernism: Antoni Lange, Tadeusz Miciński, Stanisław Przybyszewski assimilated various philosophies for their needs, including Hindu philosophy with nirvana and reincarnation. In their search for the meaning of existence, truth about the world and man they preferred their own hierarchy of values. They considered art, the work of the artist coming from the subconscious depths of psyche, as the highest value and an individual soul as a treasury of those values. Presenting human conflict with fate they played a Luciferic game against life and the world. Evil was treated as an impulse to selfcreation of a complete human being. The artist was granted the right to freedom of the soul and the liberty to individually express the soul.

**Przybyszewski** placed the artist beyond good and evil. He loathed the rules of social life and bourgeois morality. He undermined the faith in any social utopia. In 1918 he fought for the Polish cause in Gdańsk – he became a community man. **Lange** thought that an artist cannot stroll outside the society and nature. He created a utopian Słońcogród (Sun-city) with no egoism, suffering or evil – a spiritual community of astrals. **Miciński** wanted to combine the authority of art with a social, moral and patriotic transformation program. He

created a garden-city of material and spiritual transformation with a pattern of a „new human” – he strived to bring together in practice the conflicting values of good and evil.

Even though none of them created an organized philosophical synthesis that would answer metaphysical questions, still they were setting out ethical instructions for a full redefinition of the knowledge on man and the world. They created theories of cognition, esthetic concepts based on individual morality. They became symbols of original style of thinking, writing and philosophy, attributable only to them. They dreamed of a universal artwork (*gesamtkunstwerk*) „opus magnum” that would be the sum of knowledge, values, experiences and reflections of the period – a synthesis of the arts in the cognitive and axiological aspect. This was expressed by A. Lange in his essay *Modernity*, „Tygodnik Ilustrowany” 1890. „Modernism wants an artwork that would become universal, that would include past, future and present, that would be architecture, painting, music and poetry, epic, lyric and drama; that would combine the Bible and Zend Avesta, the Iliad and the Divine Comedy, the history of don Juan and don Quixote, Faust and Hamlet, legend of the ages, human comedy and the history of the Rougon-Macquart family; in which *sacra profanis mix*; that would be a religion and cosmogony, philosophy and psychology, sociology and technology, mysticism and poetry, analysis and synthesis all at once; that would not only be a copy of nature but nature itself; that would merge so perfectly that the border between art and nature would disappear”.